

List od Prałata (wrzesień 2013)

"Wszyscy winniśmy czuć się odpowiedzialni za tę misję Kościoła, która jest misją Chrystusa".

05-09-2013

Najmilsi! Niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Piszę do Was z Niemiec, gdzie zatrzymałem się w drodze powrotnej z podróży po różnych krajach Ameryki Południowej. Za oceanem doświadczyłem ogromnej radości

przebywania z tak licznymi Waszymi siostrami i braćmi oraz innymi osobami, które czerpią z duchowości Dzieła. Dziękujemy Bogu, ponieważ przy okazji Światowych Dni Młodzieży ujrzeliśmy na własne oczy to, o czym mówił nam Benedykt XVI – że Kościół jest zawsze młody i piękny. Tak, jak towarzyszyliście mi duchowo podczas tamtych tygodni, czyńcie to nadal, aby owoce apostołskie były obfite.

W ostatnich miesiącach rozważamy piękno i wdzięk Kościoła, pochylając się nad wyrażającymi je zdaniami, które odmawiamy w Credo. Przez chrzest zostaliśmy włączeni do owczarni Chrystusa, gdzie odtąd jesteśmy owcami Jego stada. Dobry Pasterz nie przestaje roztaczać Swojej opieki nad każdą i każdym z Was. Okazuje Swoją troskę poprzez łaskę sakramentów, przede wszystkim Eucharystii, która stopniowo utożsamia nas z Nim i

przekształca nas w żywe członki
Ciała mistycznego, w żywe kamienie
duchowej świątyni ożywianej przez
Pocieszyciela. Chrystus opiekuje się
nami również w sakramencie Pokuty,
gdzie przebacza grzechy i udziela
nam nowych sił, byśmy zwyciężali w
duchowej walce.

Rozważanie tych prawd napędza
mnie radością w przededniu święta
Narodzenia Najświętszej Maryi
Panny, które obchodzić będziemy 8
września. W Maryi bowiem widzimy
ten ideał, do którego wszyscy
zostaliśmy wezwani. Maryja,
Niepokalanie Poczęta, wolna od
wszelkiego grzechu i pełna łaski, jest
umiłowaną Córką Boga Ojca, żywą
Świątynią Ducha Świętego i została
wybrana na Matkę Słowa
Wcielonego. Przygotujmy się z
dziecięcą czułością na to święto,
składając życzenia Matce Bożej i jako
Jej dobrzy synowie, którymi zawsze
pragniemy pozostać, ofiarujemy Jej

podarunek naszej miłości synowskiej i niezłomnej wierności Jezusowi, Jej Synowi. Spróbujmy trwać mocno rozkochani w Niej podczas pozostałych świąt i wspomnień maryjnych przypadających nie tylko w tym miesiącu, lecz zawsze.

Chciałbym także, abyśmy zwrócili naszą uwagę na święta, które przypadają w połowie września: święto Podwyższenia Krzyża Świętego (14 września) oraz wspomnienie liturgiczne czuwania Matki Bolesnej pod Krzyżem, które obchodzić będziemy następnego dnia. 15 września to również rocznica wyboru umiłowanego don Álvaro, pierwszego następcy Naszego Ojca na czele Opus Dei.

Są to daty nierozzerwalnie związane z tajemnicą Kościoła, który czerpie swoją zbawczą siłę z otwartego Boku Chrystusa na Krzyżu. W tym dziele swój niezaprzeczalny wkład ma

Maryja, *nowa Ewa*, która z Boskiego postanowienia współpracowała z Chrystusem, *nowym Adamem* w odkupieniu ludzkości. Z tego powodu papież Paweł VI, zamykając jedną z sesji Soboru Watykańskiego II, ogłosił Ją „*Matką Kościoła*, to jest matką całego ludu Bożego, zarówno wiernych, jak i pasterzy, którzy nazywają Ją najukochańszą Matką. Pragniemy, by pod tym najmiłszym tytułem od tej chwili, Dziewica-Matka była jeszcze bardziej czczona i wzywana przez lud chrześcijański”[1]. Trudna jest do opisanego radość, z jaką Nasz Ojciec zwracał się do Maryi tym tytułem, który powtarzał już wcześniej w ramach prywatnej pobożności.

W Maryi wspaniale błyszczą wszystkie istotne cechy charakterystyczne Kościoła: najściślejsza jedność z Bogiem i ludźmi, najwyższa świętość, powszechność, przez którą Jej serce

zostało otwarte na wszystkie potrzeby Jej dzieci oraz apostołstwo. W tych tygodniach napełnia mnie radością przypominanie Wam tego, co wyznajemy, a mianowicie tego, że Kościół „jest zbudowany na trwałych fundamentach dwunastu Apostołów Baranka (Ap 21, 14); jest niezniszczalny (Mt 16, 18); jest nieomylnie zachowywany w prawdzie. Chrystus rządzi Kościołem przez Piotra i innych Apostołów, obecnych w ich następcach, papieżu i Kolegium Biskupów.”[2].

W Maryi błyszczy ten właśnie aspekt Kościoła. Ona była Tą, która w Kanie Galilejskiej ułatwiła pierwszym Apostołom późniejsze zawierzenie Chrystusowi, przygotowując ich na przyjęcie powołania do apostołstwa[3]. Do Swojej Matki zwrócił się Jezus na Krzyżu, powierzając Jej troskę o umiłowanego ucznia, który uosabia wszystkich wierzących[4].

Najświętsza Maryja Panna, wierna temu zobowiązaniu, pozostawała zjednoczona z Apostołami w oczekiwaniu na Zesłanie Ducha Świętego[5]. Wzruszające jest oddanie Maryi towarzyszącej Apostołom w ich pierwszych misjach ewangelizacyjnych po przyjściu Pocieszyciela, jak przedstawiają to świadectwa starożytnego Kościoła. „Maryja nie tylko zachęcała Apostołów i pozostałych wiernych do cierpliwości i wytrwałości w obliczu prób, lecz także jednoczyła się z nimi w ich strapieniach, podtrzymywała ich w katechezie, trwała w duchowej jedności z uczniami Pana w ich niedostatkach, mękach i więzieniach.”[6]. Obecnie Maryja z jeszcze większą skutecznością nadaje z Nieba impet apostolstwu Kościoła na całym świecie. Umacnia pasterzy i wiernych, aby każdy, zgodnie z otrzymanymi darami i łaskami, świadczył o Jezusie Chrystusie i podobnie, jak św. Paweł, zanosił Jego

imię do pogan i królów, i do synów Izraela[7], w te miejsca, do których zaprowadzi ich wezwanie Boże, w którym zawiera się także powołanie zawodowe.

Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że „cały Kościół jest apostolski, ponieważ pozostaje, przez następców św. Piotra i Apostołów, w komunii wiary i życia ze swoim początkiem. Cały Kościół jest apostolski, ponieważ jest «posłany» na cały świat. Wszyscy członkowie Kościoła, choć na różne sposoby, uczestniczą w tym posłaniu”[8]. Dlatego nikt nie może uważać, że zadanie, które Dwunastu otrzymało od Chrystusa przed Jego Wniebowstąpieniem, dotyczy wyłącznie osób konsekrowanych. ***W Kościele jest różnorodność służb, lecz cel jest tylko jeden: uświęcenie ludzi. I w tym zadaniu uczestniczą w jakiś sposób wszyscy chrześcijanie, dzięki charakterowi***

otrzymanemu przez sakramenty chrztu i bierzmowania. Wszyscy winniśmy czuć się odpowiedzialni za tę misję Kościoła, która jest misją Chrystusa. Ten, kto nie jest gorliwy w zbawieniu dusz; ten, kto nie stara się ze wszystkich sił, aby imię i nauka Chrystusowa były znane i kochane – nie zrozumie apostolskości Kościoła[9].

Papież Franciszek w pierwszych miesiącach pontyfikatu nie ustawał w przypominaniu wszystkim chrześcijanom, jak wspaniałe jest to zadanie. Na różne sposoby zachęca każdego do stawiania sobie pytań: **Jak przeżywamy to, że jesteśmy Kościołem? Jesteśmy żywymi kamieniami czy jesteśmy, żeby tak powiedzieć, kamieniami zmęczonymi, znudzonymi, obojętnymi? Czy zwróciliście uwagę, jaki smutny jest widok chrześcijanina zmęczonego, znudzonego, obojętnego? Taki**

**chrześcijanin to nie to,
chrześcijanin musi być żywy, pełen
radości z tego, że jest
chrześcijaninem; musi żyć tym
pięknem, że należy do ludu Bożego,
którym jest Kościół. Czy otwieramy
się na działanie Ducha Świętego
(...), czy też zamykamy się w sobie,
mówiąc: „Mam tyle rzeczy do
zrobienia, to nie moje
zadanie?”[10]. Niedawno, kiedy
dobiegały końca Światowe Dni
Młodzieży w Rio de Janeiro, rozpałił
wszystkich, a zwłaszcza młodych,
usilnym wezwaniem, które zawiera
się w trzech słowach: **Idźcie, bez
obawy, aby służyć**. I dodał:
**Jednakże uwaga! Jezus nie
powiedział: jeśli chcecie, jeśli
macie czas, idźcie, ale powiedział:
„Idźcie (...) i nauczajcie wszystkie
narody”**. Dzielenie się
doświadczeniem wiary, dawanie
świadcstwa wiary, głoszenie
Ewangelii jest poleceniem, które
Pan daje całemu Kościołowi, także**

tobie. Jest to nakaz, który nie wynika jednak z woli panowania czy z woli władzy, ale z siły miłości, z faktu, że Jezus pierwszy przyszedł do nas (...) i dał nam całego Siebie, On dał swoje życie, aby nas zbawić[11].

Chrześcijanin letni, chrześcijanin bierny, *nie w pełni jeszcze zrozumiał, czego Chrystus od niego żąda. Chrześcijanin, który idzie do swego, nie przejmując się zbawieniem innych, nie kocha Sercem Jezusowym. Apostolstwo nie jest wyłącznie misją hierarchii ani kapłanów czy zakonników. Wszystkich nas wzywa Pan, abyśmy byli narzędziami, przykładem i słowem tego strumienia łaski, który tryska aż po życie wieczne[12].* Św. Josemaría nauczał w ten sposób od samego początku istnienia Opus Dei, najważniejszego zadania, jakie otrzymał od Boga do zrealizowania

w Kościele. Jego przesłanie, nie
wykluczające nikogo, jest
adresowane przede wszystkim do
zwyczajnych chrześcijan, do tych
kobiet i mężczyzn, którzy na mocy
otrzymanego powołania Bożego
rozwijają się pośród codziennych
okoliczności i przemieniają je w
środki służące rozprzestrzenianiu
królestwa Bożego. W latach 30. pisał:
**Miej na uwadze, mój synu, że nie
jesteś tylko człowiekiem, który
łączy się z innymi, aby czynić coś
dobrego. To jest dużo, ale to jest...
niewiele. — Jesteś Apostołem,
który spełnia bezwzględny rozkaz
Chrystusowy**[13].

Aby misja apostolska wszystkich
wiernych w Kościele przyniosła
owoce, konieczne są dwie rzeczy:
uległość wobec natchnień
Pocieszyciela i ścisłe zjednoczenie z
Papieżem i biskupami pozostającymi
w jedności ze Stolicą Świętą. Nie
można pominąć żadnej z nich.

Jak nauczał Paweł VI, „Duch Święty jest głównym sprawcą w szerzeniu Ewangelii”[14]; to On pobudza apostołstwo w naszym życiu osobistym i w życiu całego Kościoła. Obowiązek ewangelizacji oznacza „łaskę i właściwe powołanie Kościoła; wyraża on najprawdziwszą jego właściwość. Kościół jest dla ewangelizacji.”[15]. To samo dotyczy każdego chrześcijanina: nasza egzystencja jest dążeniem do Nieba, dokąd mamy zaprowadzić wiele osób. Musimy zwracać się do Ducha Świętego, prosząc Go o Jego światło i siły, byśmy posuwali naprzód powierzone nam wszystkim zadanie *nowej ewangelizacji*. **Aby ewangelizować, jest zatem konieczne, byśmy jeszcze raz otworzyli się na horyzont Ducha Bożego, nie obawiając się, czego od nas zażąda i dokąd nas poprowadzi. Zawierzmy się Jemu! On sprawi, że będziemy zdolni żyć naszą wiarą i dawać o niej**

**świadeństwo, i oświeci serca osób,
które spotkamy[16].**

Jak wspaniałe jest zadanie rozpowszechniania poznania i miłości Jezusa! Nie zwalniamy kroku w obliczu możliwych trudności. Przeciwnie, biorąc wzór z pierwszych chrześcijan, osłanianiani przez płaszcz Maryi, stawajmy się coraz bardziej wiernymi narzędziami Ducha Świętego w każdym miejscu, gdzie się znajdziemy. Wówczas jako chrześcijanie będziemy zawsze postępować w sposób zdecydowany, z odpowiednim słowem dotrzemy do tych, którzy się chwieją, a wszystkich będziemy traktować z miłością.

Drugim warunkiem jest jedność w modlitwie i w intencjach z Papieżem i biskupami. Zawsze Was o to proszę, ponieważ tylko z Piotrem i pod Jego przewodnictwem, w zjednoczeniu z Kolegium Biskupów, będziemy w

stanie skutecznie służyć Kościołowi. Nasz Ojciec pisał: ***Przyczyniamy się do tego, aby uczynić apostolskość bardziej widoczną dla wszystkich oczu, okazując z największą wiernością jedność z Papieżem, która jest jednością z Piotrem. Miłość do biskupa Rzymu powinna być naszą piękną namiętnością, ponieważ w nim widzimy Chrystusa. Jeżeli obcujemy z Panem w modlitwie, będziemy kroczyć ze spojrzeniem nieskrępowanym, które pozwoli nam poznawać działanie Ducha Świętego, także w wydarzeniach, których czasem nie rozumiemy albo które powodują nasz płacz lub ból***[17].

Prośmy o siłę, abyśmy bez strachu i kompleksów mogli przywrócić cały świat panowaniu Chrystusa. W szczególny sposób rozpalmy naszą miłość do Pana na Krzyżu. Święto Podwyższenia Krzyża Świętego,

święto chwalebnego Krzyża,
przypomina nam następującą
prawdę: droga chwały wiedzie przez
dobrowolną i radosną akceptację
przeciwności fizycznych i
duchowych, które Bóg dopuszcza w
naszym życiu. Nasz Ojciec modlił się:
per crucem ad lucem. Z Maryją u
naszego boku Krzyż napełnia się
szczęściem, na drzewie zakwitają
róże, podobnie jak na drewnianych
krzyżach w kaplicach naszych
Ośrodków, chociaż często nie brakuje
również kolców. Jednak pomimo
naszej małości, pamiętajmy, że
współpraca z Jezusem Chrystusem w
dziele zbawienia dusz niesie ze sobą
bezgraniczną radość!

Już wkrótce wracam do Rzymu, gdzie
jak zwykle czeka mnie wiele zadań.
Jednym z nich jest przygotowanie
beatyfikacji umiłowanego don
Álvaro, choć nie znamy jeszcze
konkretnej daty. Polecajcie zwłaszcza
tę intencję i wykorzystajcie obecny

czas, abyście lepiej poznali jego osobę i dzieła oraz przekazali je innym. W ten sposób wyrazimy wdzięczność za jego wzorową wierność Trójcy Świętej, duchowi Dzieła i Naszemu Ojcu.

Módlcie się nadal za chorych z Dzieła i nie tylko, aby trwali w zjednoczeniu z Krzyżem Pana i tym samym uczestniczyli pełniej w owocach odkupienia wyjednanych wszystkim duszom przez Chrystusa.

Z wielką miłością błogosławi Was

Wasz Ojciec

† Javier

Solingen, 1 września 2013 r.

[1] Paweł VI, *Przemówienie na zakończenie III Sesji Soboru Watykańskiego II*, 21 XI 1964, 25.

[2] Katechizm Kościoła Katolickiego, 869.

[3] Zob. J 2, 11; Mk 3, 13-15.

[4] Zob. J 19, 26-27.

[5] Zob. Dz 1, 12-14.

[6] Św. Maksym Wyznawca, *La vita di Maria* [Życie Maryi] VIII, 97 (*Testi mariani del primo millennio* [Teksty maryjne z pierwszego tysiąclecia], t. 2, Rzym 1989, s. 260).

[7] Dz 9, 15.

[8] Katechizm Kościoła Katolickiego, 863.

[9] Św. Josemaría, *Kochać Kościół*, 32.

[10] Papież Franciszek, *Przemówienie podczas audiencji ogólnej*, 26 VI 2013.

[11] Papież Franciszek, *Homilia wygłoszona podczas Eucharystii na zakończenie ŚDM*, 28 VII 2013.

[12] Św. Josemaría, *Kochać Kościół*, 32.

[13] Św. Josemaría, *Droga*, 942.

[14] Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, 8 XII 1975, 75.

[15] *Ibid.*, 14.

[16] Papież Franciszek, *Przemówienie podczas audiencji ogólnej*, 22 V 2013.

[17] Św. Josemaría, *Kochać Kościół*, 30.

.....